PISMO REDAGOWANE PRZEZ MIESZKAŃCÓW
DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ CARITAS ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ W ZATORZE

TO MY

caritas Zator

NR 3/2017 LATO 2017

AKTUALNOŚCI

O TYM, CO BĘDZIE I O TYM, CO BYŁO, CZYLI AKTUALNOŚCI WRZEŚNIOWE I WSPOMNIENIE WYDARZEŃ Z LIPCA I SIERPNIA 2017

Lipiec 2017

6 lipca - Zawody sportowe Boccia na terenie naszego ośrodka z udziałem zaprzyjaźnionych DPS-ów.
7 lipca - Pierwszy Piątek Miesiąca, uroczysta Msza Św. oraz adoracja Najświętszego Sakramentu.
20 lipca - Wspólne grillowanie.

Sierpień 2017

4 sierpnia - Pierwszy Piątek Miesiąca, uroczysta Msza Św. oraz adoracja Najświętszego Sakramentu.
7 sierpnia –Msza Św. odpustowa ku czci bł. Edmunda Bojanowskiego. Po uroczystościach zaproszenie do „Kramiku bł. Edmunda".
24 sierpnia - Wspólne grillowanie.

Wrzesień 2017

1 września – Pierwszy Piątek Miesiąca, uroczysta Msza Św. oraz adoracja Najświętszego Sakramentu.
9 września - Spotkanie dożynkowe, organizowane przez DPS w Zebrzydowicach.
13 września – Dzień Sportu w Izdebniku.
14-15 września - Wycieczka do Wrocławia.
21 września – Prażone, spotkanie na dziedzińcu DPS.
29 września - Wizyta Księdza Metropolity Arcybiskupa Marka Jędraszewskiego.

Informacje zebrała Beata Kaczmarska na podstawie planu przygotowanego przez Zespół Terapii Zajęciowej

LETNIE KWIATY

pisze Jola Tondus

Latem w ogrodzie rosną różne kwiaty. Podobają mi się lilie, piwonie, róże. Lubię róże w kolorze różowym. Podobają mi się też hortensje. Niektóre kwiaty ładnie pachną.

Od red. Badania paleobiologów w Stanach Zjednoczonych (Kolorado i Oregon) dowodzą, że róże pojawiły się na Ziemi około 40 milionów lat temu. Większość gatunków, bo około 70%, pochodzi z Azji (Chiny, Himalaje, Japonia), pozostałe 30% wywodzi się z Bliskiego Wschodu, Europy, Afryki i Ameryki Północnej. Jednym z najważniejszych stanowisk róż w Europie, gdzie rośnie aż 11 gatunków dzikich róż, jest rezerwat „Góry Pieprzowe" koło Sandomierza.

IMIENINY I URODZINY

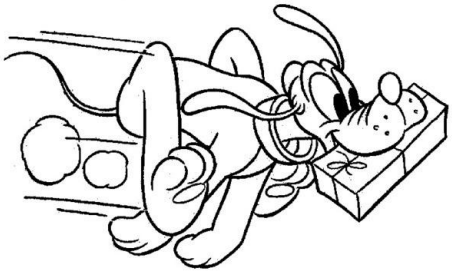

Imieniny obchodzą:

W lipcu:
Krystyna Kumorek
Krzysztof Paleczny
Krzysztof Stanik
Anna Chełmecka
Anna Kącka

W sierpniu:
Klara Koczot
Maria Stemplińska
Bernarda Kukuczka
Ludwik Przała

We wrześniu:
Kornelia Monka
Michał Zesławski
Przemysław Nowak

Urodziny obchodzą:

W lipcu:
Krystyna Wołowiec
Jerzy Wołowiec
Mariusz Nowakowski
Przemysław Nowak
Grzegorz Makuch
Ewa Chrząścik
Anna Chełmecka

W sierpniu:
Leszek Syguła
Krystyna Kumorek
Stanisława Wyka

We wrześniu:
Stefan Kowalski

Drodzy Solenizanci!
Dużo zdrowia,
szczęścia,
miłości,
pomyślności,
uśmiechu,
przyjaznych gestów,
pogodnych słów
od ludzi.
Życzymy,
abyście chcieli
się dzielić tym,
co macie
najcenniejszego!!!

W imieniu Zespołu Redakcyjnego
informacje i życzenia przygotowała Kornelia Monka

WYDARZENIA

BOCCIA w naszym Domu

relacje uczestników – zebrała Katarzyna Wiśniewska

W dniu 6 lipca 2017 r. nasz Dom po raz trzeci był organizatorem rozgrywek sportowych w paraolimpijskiej dyscyplinie Boccia. Oto relacja mieszkańców.

Jola: Na zawodach było fajnie. Byłam zawodniczką, turlałam piłkę. Dostałam nagrody, zdobyliśmy drugie miejsce.

Kornelia: Było fajnie. Byłam szczęśliwa, że przyjechali zawodnicy z innych Domów. Cieszę się, że wygraliśmy srebrny medal. Chciałam podziękować wszystkim Paniom i Księdzu za dużo radości i że ta Boccia się odbyła.

Teofil: Chciałem podziękować tym którzy zorganizowali te zawody. Nasi zajęli drugie miejsce, pierwsze Dom z Wadowic. Ładnie było, pogoda wytrzymała.

Wiesia: Podziękowania dla koleżanek za medale. A ja nie mogłam wystąpić, bo byłam chora. Chciałabym też kiedyś wystąpić i zdobyć nagrodę.

Małgosia: Chciałam podziękować wszystkim kibicom, że fajnie kibicowali i że była fajna organizacja. Zapamiętałam naszą grupę, w której grała m.in. Kornelia, zdobyli medale za drugie miejsce! Pogoda dopisała.

Marysia: Było superfajnie, ksiądz był i inni byli. Dostałam medal, bo byłam zawodniczką i grałam. Wiesia trzymała kciuki za mnie. Chciałabym, aby były jeszcze takie zawody.

Gienia: W zawodach grały Marysia, Aniela, Kornelia, Jola.

Beata: Było ładnie. Przyjechali goście z różnych domów, aby poturlać bilami. Aby wygrać dobre miejsce. Aniela i inne koleżanki grały.

Grille w naszym Domu

W czwartkowe popołudnie **20.07.2017** w Naszym Domu odbył się grill. Jak przyszliśmy na dziedziniec, gdzie odbywał się grill, to usiedliśmy przy stole i wspólnie z p. Terenią, p. Danusią, p. Jadzią, p. Reginą, p. Pawłem oraz innymi paniami opiekunkami zaczęliśmy śpiewać.

Później dowiedzieliśmy się, że oczekujemy na niespodziewanego gościa, którego zapowiedziała p. Terenia. Ten gość był częścią przedstawienia, które mieliśmy okazję obejrzeć. To przedstawienie było bardzo wesołe. Nawet jak dziś o nim wspominam to zaczynam się śmiać. Oglądaliśmy to przedstawienie z wielką ciekawością. Wszyscy bardzo się śmiali.

Na tym grillu było też dużo fajnych zabaw. Jedna z nich to taka, że wspólnie tworzyliśmy koło – wcześniej mówiąc o tym, co lubimy robić.

Była też taka zabawa, gdzie rozpoznawaliśmy przedmioty, których nie widzieliśmy, a które poznawaliśmy przez dotyk.

Podczas grilla były też nasze koncerty. Kto chciał, mógł przez chwilę zostać piosenkarzem, bo śpiewaliśmy piosenki do mikrofonu. Po tych wszystkich fajnych zabawach, które mi się podobały, zjedliśmy kiełbaski które bardzo smakowały.

Przygotowała Beata Kaczmarska

24 sierpnia odbył się w Naszym Domu kolejny grill. Smażyły się kiełbaski. Był pyszny chleb. Była też fajna zabawa. Pani Terenia grała na gitarze i śpiewała. Tańczyliśmy. Pani Renatka smażyła kiełbaski. Na tym spotkaniu pojawili się kolejni niespodziewani goście. Tym razem byli to księżniczka i kopciuszek. Goście ci zadawali nam różne zagadki. Z grilla jesteśmy zadowoleni. Fajna była zabawa. Na grillu mogliśmy się spotkać z koleżankami i kolegami z innych grup.

Przygotowały Aniela Pecel i Kornelia Monka

Uroczystość Odpustowa ku czci Patrona naszej kaplicy bł. Edmunda Bojanowskiego

Wspomnienia mieszkańców

Kornelia: To była bardzo ładna uroczystość, było dużo księży. Były balony, ciastka, cukierki. Ksiądz Krzysztof dziękował wszystkim za pomoc w przygotowaniu uroczystości. Pamiętam, że Ołtarz był ładnie ubrany i znajdował się tam obraz Edmunda Bojanowskiego.

Jola: Zapamiętałam, że na odpuście były pierniki. Byli też księża. Był też z nami Bojanowski. Były też kwiaty.

Małgosia: Był pięknie ubrany kościół. Były czerwone kwiaty. Na Ołtarzu był piękny bukiet kwiatów. Przed Ołtarzem był obraz patrona Naszej kaplicy Edmunda Bojanowskiego. Było dużo księży. Była procesja z darami. Obok kaplicy były odpustowe kramy. Ksiądz dawał każdemu do ucałowania relikwie Edmunda Bojanowskiego.

Wiesia: Było fajnie. Byli księża. Ksiądz Krzysztof dużo mówił. Były balony, ciastka, dobry obiad. Było pięknie. Była uroczysta Msza Św. Były też kramy z piszczałkami, cukierkami. Nowa Siostra pięknie śpiewała i grała na skrzypcach, pani Teresa też pięknie śpiewała, a ksiądz dał do ucałowania relikwie Edmunda Bojanowskiego.

Boguś: Ostatnią moją rolą w naszym teatrze na 20-lecie obchodów istnienia naszego Domu była właśnie rola Edmunda Bojanowskiego. Na uroczystości odpustowej byli księża, było dużo ludzi. Każdy dostał serduszko. Były też relikwie Edmunda Bojanowskiego do pocałowania.

Beata: Na odpust była ładnie ubrana kaplica. Kwiaty były ładne. Stał obraz Bojanowskiego przed ołtarzem. W kaplicy na tej uroczystości było dużo ludzi, wśród nich ksiądz. Później był dobry obiad. Po Mszy św. ksiądz zaprosił wszystkich, aby wyjść przed kaplicę, bo tam były kramy. Można było sobie wybrać cukierki, serca z piernika. Siostra przyniosła balony. Ja wcześniej malowałam napis na te kramy. Pani Terenia mi w tym pomagała. I było ładnie.

Teresa: W kaplicy na odpuście ku czci Edmunda Bojanowskiego było ładnie. Przyszło dużo ludzi. Zapamiętałam też relikwie Bojanowskiego.

Gienia: Zapamiętałam z odpustu, że całowałam relikwie Bojanowskiego. Ładnie było. Pamiętam kramy. Przyniosłam z kramu serduszko które było z piernika. Mam nadal to serce.

Marysia: Na uroczystości był z nami Pan Jezus i Bojanowski. Całowałam jego relikwie. Modliłam się z serca. Dostałam też serce. Wszystkich, których tam poznałam, mamusię i siostrę księdza – pokochałam. Ksiądz był ładnie ubrany, elegancko. Potem była Koronka. Ładnie było. Ksiądz też mówił, aby wyjść na pole, bo tam były cukierki, serduszka. Płakałam, bo się wzruszyłam. W tym dniu pani Regina przyjęła też życzenia ode mnie. Wszystko było super, przepięknie. Czułam, że ksiądz był bardzo zadowolony.

CIEKAWE MIEJSCA
Kraków

pisze Małgosia Chominiec

Do Głównego Rynku można dojść różnymi drogami. Od ul. Szpitalnej, Pijarskiej, Sławkowskiej lub od Placu Szczepańskiego, św. Jana i Plantami. Na Głównym Rynku są Sukiennice, które dzielą rynek na dwie strony.
Z jednej strony Sukiennic na Placu Mariackim stoi Kościół Mariacki ze słynnym ołtarzem Wita Stwosza. Naprzeciw Kościoła Mariackiego stoi kościół św. Barbary. Naprzeciw kościoła Mariackiego także stoi pomnik Adama Mickiewicza. Nieco dalej na rynku kwiaciarki sprzedają kwiaty.
Po drugiej stronie Sukiennic jest Ratusz, pod którym odbywają się różne imprezy. Na głównym rynku stoi też mały kościółek św. Wojciecha.

Idąc ul. Pijarską obok murów obronnych mijamy Bramę Floriańską. Na placu za Bramą Floriańską jest pomnik Grunwaldzki, a naprzeciwko jest kościół św. Floriana.
Idąc dalej plantami mijamy dwa pawilony wystawowe na placu Szczepańskim. Mijamy po prawej stronie plant pomnik Grottgera. Przechodzimy przez pobliską ul. Szewską i mijamy kawiarnię Zalipianka. Można dotrzeć dalej do ul. Jagiellońskiej, gdzie w pobliżu stoi kościół św. Anny.
Plantami można dotrzeć do Uniwersytetu Jagiellońskiego i pomnika Mikołaja Kopernika. Naprzeciwko Uniwersytetu, na klombie, jest ufundowana tablica poświęcona pamięci profesorów Uniwersytetu rozstrzelanych podczas II wojny światowej. W pobliżu uczelni stoi też przy ul. Loretańskiej kościół Kapucynów i przed kościołem stoi pomnik św. Ojca Pio.
Znany jest też w Krakowie Kościół Franciszkanów. Przed tym kościołem stoi pomnik kardynała Adama Stefana Sapiehy. Mijamy kościół Franciszkanów, przechodzimy przez ul. Poselską, przy której jest muzeum Archeologiczne.
Naprzeciwko Wawelu jest budynek Wyższego Seminarium Duchownego dla studentów kleryków.
Wchodząc na Wawel widzimy na wysokim podwyższeniu pomnik Tadeusza Kościuszki, siedzącego na koniu wśród chłopów. To ten, który składał przysięgę na rynku krakowskim.
Wchodząc na Wawel na główny dziedziniec wchodzimy do katedry, gdzie są groby królów, którzy zasiadali na tronie królewskim, a mieszkali w dalszych komnatach zamku na Wawelu.
Ze wzgórza wawelskiego widać całą panoramę Krakowa i okolic.
Wałami wiślanymi można dojść do kościoła na Skałce i św. Katarzyny. Po drugiej strony Wisły widać kościół na Dębnikach i pawilon Japoński, w którym odbywają się różne prelekcje filmów i wykłady. Pod Wawelem jest smocza jama, gdzie mieszkał smok wawelski, którego pokonał szewczyk Skuba.
Chcę też dodać, że można popłynąć statkiem w stronę Tyńca i Tenczynka, gdzie są zamki. Można też pojechać tramwajem lub autobusem w stronę Salwatora, gdzie przy pętli tramwajowej jest kościół Norbertanek.

SAMOCHODY

RENAULT MEGANE

pisze Krzysztof Paleczny

Renault Megane to samochód osobowy produkowany przez francuską fabrykę samochodową od roku 1995. Typy nadwozia w tym modelu renault to kombi, hatchback, sedan, coupe, kabriolet. Liczba miejsc w tym samochodzie to maksymalnie 5. Ten samochód bardzo mi się podoba.

ZNANI LUDZIE

Robert Gawliński

pisze Anonimowy Dziennikarz

Robert Gawliński to lider i założyciel zespołu Wilki.
Zespół powstał na początku lat 90. Wcześniejsza twórczość Roberta Gawlińskiego to współtworzenie zespołu Gniew, gdzie był wokalistą i gitarzystą. Później należał do Nieustraszonych Łowców Wampirów. następnie do zespołu Madame. W swojej pracy artystycznej pomagał przy tworzeniu piosenki „Wariant C" dla zespołu Aya RL.
Po rozpadzie Madame udzielał się w zespołach Made in Poland, Złotousy, Anioły oraz Opera i The Didet Bidet.

Zespół Wilki, który powstał w 1991 trzyma się na topie już 24 lata.
Robert Gawliński ma żonę Monikę. Para pobrała się w 1987 r. Państwo Gawlińscy mają dwóch synów – bliźniaków. Są to Emanuel i Beniamin. Jeden z nich gra w zespole ojca – Wilki. Bardzo podoba mi się twórczość Roberta. Jest to twórczość typowo rockowa.

WARTO CZYTAĆ I PRZECZYTAĆ…

pisze Małgosia Chominiec

Czytelnicy chciałabym tym razem zachęcić Was do przeczytania książki- modlitewnika pt. „Pielgrzymując z Maryją do sanktuariów Polski i świata". Książka ta opisuje sanktuaria Maryjne w różnych miastach Polski i świata. Z książki możemy się dowiedzieć o historii danego obrazu, na którym jest Maryja oraz figur przedstawiających Maryję w różnych miastach Polski i świata. W tej książce są modlitwy Jana Pawła II i innych świętych kierowane do Maryi. Książkę można polecić do przeczytania i rozważania. Modlitewnik ten został przygotowany przez Wydawnictwo „Jedność". Redakcja i korekta – Hubert Wołujewicz, redakcja techniczna –Elżbieta Kościańska.

Z natchnienia serca

LATO w twórczości Leszka Syguły

Małgosia Chominiec poleca do rozważenia…

„Gdzie miłość i dobroć łączą się, tam zawsze znajdziesz Boga żywego".

„Bez niej trudno byłoby żyć na świecie …" (Bez Maryi i przykładu Miłości).

„O Maryjo, spraw, abym Cię kochała, a wtedy nietrudno będzie Cię naśladować".

„Niech orędzie o Bożym Miłosierdziu zawsze znajduje odbicie w miłosierdziu ludzi".

ZWIERZĘTA

pisze Boguś Kuźma

KANGUR

Kangur to najbardziej znane zwierzę Australii. Samice mają dobrze widoczną workowatą torbę na brzuchu. W tej mięciutkiej kieszeni przebywa małe dziecko kangura, która zaraz po urodzeniu ma wielkość ziarna dużej fasoli. W torbie u swojej mamy ssie mleko i szybko rośnie.

Kangur żyje w strefach półpustynnych i dla ochrony przed upałem jest aktywny nocą. W poszukiwaniu wody potrafi drążyć w ziemi otwory metrowej głębokości.

Porusza się na swoich długich tylnych nogach, wykonując skoki przekraczające nawet 10 metrów. W czasie tych skoków nieruchomo odpoczywa. Ogon służy mu również za podporę oraz do uderzania o ziemię, by ostrzec inne kangury przed zbliżającym się niebezpieczeństwem.

Jego przednie kończyny są krótkie i zakończone pazurami, używa ich do zbierania pożywienia, czyszczenia swojego futra i obrony podczas walki.

Kangur atakuje potężnymi tylnymi łapami – jednym uderzeniem może na przykład rozpruć psu brzuch.

SIFAKA

Sifaka i jej czterej krewni z rodziny indrisowatych oraz lemury i palczak to jedyne ssaki naczelne zamieszkujące Madagaskar.

Sifaka porusza się po drzewach z wielką zwinnością i swobodą, przeskakując między drzewami nawet na odległość 10 metrów. Samce oznaczają swe terytorium moczem i wydzieliną wytwarzaną przez gruczoły krtaniowe.

Sifaka prowadzi dzienny tryb życia, jest wielkim wielbicielem słońca i nigdy nie traci okazji, by rozciągnięta na gałęzi wziąć słoneczną kąpiel.

Zdarza jej się czasem schodzić na ziemię, żeby pozbierać dojrzałe owoce. Skacze wtedy na tylnych nogach złączając stopy.

Sifaka ma łagodne usposobienie i żyje w małych stadach prowadzonych na ogół przez samca. Wyłapywana niegdyś dla zagranicznych ogrodów zoologicznych od prawie 100 lat chroniona. Występuje w 12 rezerwatach o bardzo surowych przepisach

MURENA

Murena choć z wyglądu przypomina trochę węża jest rybą. Tak jak jej kuzyn węgorz murena nie ma łusek, a jej płetwy grzbietowa -ogonowa i odbytowa są zrośnięte w jeden fałd otaczający ciało. Płetw piersiowych i brzusznych nie ma wcale. Skóra mureny ma na ogół piękne kolory i nakropiona jest drobnymi plamkami. Murena spędza dzień ukryta w szczelnie podwodnej skale, skąd wystaje tylko jej głowa. Stale otwarty pysk, pełen ostrych zębów, robi przerażające wrażenie.

Zęby występują u niej nie tylko na szczękach, ale też na podniebieniu i kościach gardłowych. Nocą opuszcza swoją kryjówkę i wyrusza na polowanie, kierując się doskonałym węchem. Może bardzo poważnie poranić nurków, którzy zakłócają jej spokój lub próbują zaczepiać. Na szczęście z natury dość płochliwa i nieagresywna, rzadko jest przyczyną takich wypadków. Mięso niektórych muren jest wyśmienite w smaku, ale tych tropikalnych wręcz toksyczne.

Informacje pochodzą z *Encyklopedycznego Atlasu Zwierząt*
Tłumaczenie z języka Francuskiego: Elżbieta Kiernicka
Adaptacja i konsultacja merytoryczna: Grzegorz Wójcik

MODA

MODA NA LATO

pisze Ola Wieczorek

Projektanci mody zachęcają w sezonie letnim do podkreślania ramion w ubraniach: bufiaste ramiona wypchane poduszkami, zakładki na ramionach, wszelakie ozdoby na ramionach tj. koraliki, pagony, kamyki ozdobne. Modne są też zwiewne rękawy, szerokie falbaniaste w sukienkach, bluzkach. To także hit. Polecane na ten sezon są także ubrania w prążki-dla kobiet szczuplejszych prążki w poprzek np. bluzki a dla kobiet tęższych, puszystych prążki wzdłuż bluzki, sukienki czy spodni. Dla pań szczuplejszych projektanci mody proponują ubrania z materiałów w geometryczne wzory np. kółka, trójkąty, pasy. Modny kształt spodni to szerokie na całej długości. Projektanci mody mówią też o koszulkach z krótkim rękawem z napisami jako tych polecanych w tym sezonie. Tego lata modne są buty w kolorze złotym lub srebrnym, zarówno sandały jak i buty sportowe. Jeśli buty to i torebki. Na lato 2017 projektanci mody mówią o torebkach – koszykach zarówno dużych jak i małych a także o torebkach w kolorze złotym lub srebrnym.

BIŻUTERIA

Wywiad z zatorskim jubilerem, panem Mieczysławem Kuczerą

Stasia Zborowska

Stasia Zborowska: Co trzeba zrobić, żeby zostać jubilerem?

Mieczysław Kuczera: Aby zostać jubilerem trzeba ukończyć szkołę zawodową, potem praktyka u mistrza jubilerskiego a następnie należy zdać ważny egzamin czeladniczy. Później praktyka, praktyka i jeszcze raz praktyka.

Stasia Zborowska: Czy zajmuje się jubiler?

Mieczysław Kuczera: Jubiler tworzy biżuterię, naprawia biżuterię, sprawdza jakość biżuterii tj. określa próbę**.**

Stasia Zborowska: A co to jest próba?

Mieczysław Kuczera: Próba-to cecha państwowa, określa ilość karatów np. złota, srebra. Próba to pieczątka na określonej biżuterii. Jeśli natomiast nie ma tej pieczątki na biżuterii robi się próbę chemiczną, aby sprawdzić jakość złota lub srebra.

Stasia Zborowska: Jak robi się pierścionek?

Mieczysław Kuczera: Z dwóch niewielkich kawałków gumy wycina się kształt pierścionka. W odpowiednim miejscu robi się rowek. Te dwa kawałki gumy przyciska się do siebie i do tego rowka wlewa się płynne srebro lub złoto. Po prostu odlewa się kształt pierścionka. Potem srebro lub złoto się oczysz-

cza i poleruje.

Stasia Zborowska: Jakich kamieni używa się do robienia biżuterii?

Mieczysław Kuczera: Bardzo różnych. Wymienię kilka: cyrkonie, brylanty, piasek pustyni, noc Kairu, topaz, turkus, akwamaryn, koral, krzemień – który znowu powraca do łask. Dodam, że np. kolczyki mają różne ciekawe zapięcia np. są wkrętki, jest koluszko, zapięcie agrafka czy zapięcie łańcuszkowe.

Stasia Zborowska: Jaka biżuteria jest modna w tym sezonie?

Mieczysław Kuczera: Modne są tzw. celebrytki, czyli łańcuszki i bransoletki, delikatne i różnymi zawieszkami np. w kształcie kółek, krzyżyków, serc, znaków nieskończoności. Modne są też porcelanowe obrączki.

Stasia Zborowska: Dziękuję za rozmowę.

Mieczysław Kuczera: Proszę bardzo.

Moje zainteresowania

O „najmądrzejszej" rybce...

pisze Michał Zesławski

Akwarystyka – przypomnę – to moje zainteresowania. Tym razem chcę napisać o „najmądrzejszej" rybce. Ta rybka to **chilodus –** stale pływa głową w dół. Tak wygodnie jest jej kopać w ile oraz piasku - szukać robaków. Przyzwyczaiła się do tego tak bardzo, że nawet, gdy jest najedzona, pływa ogonem do góry. Żartują z niej nawet i mówią, że to najmądrzejsza rybka: głowę ma tak ciężką, że ciągnie ją w dół. Ikra chilodusa pokryta jest mocną otoczką i narybek nie zawsze sam może się wylęgnąć. Ziarenko ikry w akwarium wygląda jak szklana bańka, w której kreci się malec, ale wydostać się nie może. I trzeba czasami rozrywać w akwarium – ziarenka ikry i wypuszczać maleńkie rybki.

SPORT

Anita Włodarczyk

pisze Teofil Korzeniowski

Anita Włodarczyk uprawia rzut młotem. Anita Włodarczyk urodziła się w Rawiczu 8 sierpnia 1985 r. Ma 32 lata. Anita Włodarczyk występowała w klubach sportowych Kadet Rawicz od 2001-2004. Później Klub Poznań od 2005-2009.W 2009 nie była zrzeszona. Od 2010–2011 była w klubie sportowym Skra Warszawa.

Dorobek medalowy jest taki, że zdobyła medale w Igrzyskach Olimpijskich. Medal złoty na Igrzyskach w Londynie oraz w Rio de Janeiro. Kolejne medale zdobyła na Mistrzostwach Świata w 2009 w Berlinie, potem w Moskwie w 2013 oraz w 2015 w Pekinie. Sportsmenka ta zdobyła też medale na mistrzostwach Europy tj. złote medale w Helsinkach w 2012 potem w Zurichu w 2014 oraz w Amsterdamie 2016. Uczestniczyła też w Igrzyskach Frankońskich Nicea 2013 i tam też zdobyła złoty medal. W plebiscycie Przeglądu Sportowego w 2016 zdobyła pierwsze miejsce. W tym samym plebiscycie drugie miejsce Anita zdobyła w 2015 i 2009.

Sukces z ostatnich dni to kolejne zwycięstwo w rzucie młotem na Mistrzostwach Świata w Londynie, które odbywały się w sierpniu tego roku. Zainteresowałem się tą dyscypliną, bo Anita Włodarczyk, gdzie zajedzie, to wygrywa.

Irena Szewińska

pisze Jurek Wołowiec

Irena Szewińska to polska biegaczka, która uprawiała także skok w dal. Pani Szewińska ma dziś 71lat. Urodziła się w 1946 roku w Leningradzie, w Rosji. Ukończyła liceum w Warszawie, a potem studiowała na Uniwersytecie Warszawskim ekonomię transportu. Mając 14 lat zaczęła uprawiać lekkoatletykę. Brała udział w Igrzyskach Olimpijskich w 1964 roku w Tokio, w 1968 w Meksyku. Zdobyła tam medale, czyli osiągnęła dobre wyniki. Brała też udział w Mistrzostwach Europy. Po zakończeniu kariery sportowej w 1980 roku rozpoczęła pracę w Polskim Związku Lekkoatletycznym. Jest członkiem Polskiego Komitetu Olimpijskiego, a także Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

ŚWIĘCI

4 lipca – św. Andrzej z Krety

Święty ten występuje pod różnymi przydomkami, w zależności od miejscowości, w których przebywał. Tak więc zwykło się go nazywać: Andrzejem z Krety, Jerozolimskim, czy też z Gortyny. Urodził się w Damaszku ok. roku 660. W roku 678 wstąpił do klasztoru Bożego Grobu w Jerozolimie. Około roku 685 został wyświęcony na diakona w Konstantynopolu. Ok. roku 700 został metropolitą Krety ze stolicą w Gortynie. Posłuszny cesarzowi Filipowi podpisał wyznanie wiary monoteletów. Po obaleniu cesarza wrócił do prawowitej wiary. Należał do najżarliwszych obrońców czci świętych obrazów i relikwii, kiedy cesarz Leon Izauryjczyk rozpoczął przeciwko nim prześladowanie.

Św. Andrzej z Krety jest uważany za najwybitniejszego kaznodzieję i poetę wieku VIII obok św. Jana Damasceńskiego (zm. ok. 749) i św. Germana, patriarchy Konstantynopola (zm. 732). Zachowało się po nim do naszych czasów 50 kazań i panegiryków, z których druku doczekało się dotąd zaledwie 29. Ich tematem były święta Pańskie i święci Pańscy. Trzy kazania poświęcił NMP na Jej uroczystość Zaśnięcia i 4 na uroczystość Jej Narodzenia. Należy więc do klasyków w mariologii.

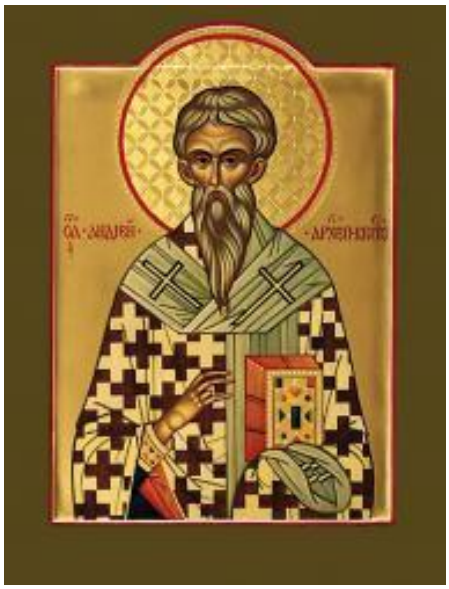

Przepiękną mowę poświęcił swojemu poprzednikowi, św. Tytusowi, założycielowi Kościoła na Krecie, uczniowi ukochanemu św. Pawła Apostoła. Wszakże najwięcej wyróżnił się św. Andrzej z Krety jako poeta, najwybitniejszy swojej epoki. Ułożył on do liturgii greckiej 4 wierszowane kanony, wśród których tak zwany wielki kanon, składający się z 250 troparionów, uważa się za szczyt poetyckiego i religijnego natchnienia. Po 40 latach pasterzowania jako 80-letni starzec pożegnał św. Andrzej swoją owczarnię, by się z nią spotkać w niebie, 4 lipca 740 roku. Kościół Wschodni chlubi się nim jako jedną najjaśniejszych swoich gwiazd.

13 sierpnia – św. Poncjan, papież

Hagiografia zna 6 świętych o tym imieniu. Wszyscy byli męczennikami. Według księgi papieży (*Liber Pontificalis*) św. Poncjan był Rzymianinem, synem Kalpurniusza. Na Stolicy Apostolskiej zasiadł 21 lipca 230 roku. Rządził Kościołem zaledwie 5 lat (230–235). W roku 231 zwołał do Rzymu synod, na którym zostały potępione niektóre zasady głoszone przez Orygenesa.

Kościół wówczas przeżywał czasy pierwszej w swoich dziejach schizmy. Za czasów papieża św. Kaliksta część duchowieństwa rzymskiego zbuntowała się i wybrała antypapieża w osobie kapłana Hipolita. Utrzymał się on jeszcze za czasów następców św. Kaliksta – św. Urbana I i św. Poncjana.

Za panowania Maksymina Traka (235) wybuchło nowe prześladowanie Kościoła. Wtedy też zostali zesłani do

ciężkich robót w kamieniołomach na Sardynii tak papież św. Poncjan, jak też jego przeciwnik–antypapież Hipolit. Dla przywrócenia jedności w Kościele Chrystusa św. Poncjan zrezygnował niebawem z urzędu papieża, a za nim uczynił to Hipolit. Obaj też jeszcze w tym samym roku zesłania (235) nie wytrzymali katorgi i opuścili ziemię dla nieba.

Papież, św. Fabian (śp. 250) przeniósł relikwie św. Poncjana do Rzymu i umieścił je w katakumbach św. Kaliksta, w krypcie papieży.

W roku 1909 znaleziono grób św. Poncjana z napisem: „Poncjan, biskup, męczennik". Obecny kalendarz liturgiczny (od roku 1969) umieszcza wspomnienie św. Poncjana, papieża 13 sierpnia. Św. Poncjan jest pierwszym wśród papieży, którego pontyfikat zdołano źródłowo wyznaczyć co do dni. Jest on również pierwszym papieżem, który zrzekł się swojego urzędu dla jedności Kościoła, a także, by następcy pozwolić na swobodę działania, skoro sam był więźniem, odłączonym od owczarni. Dotąd wspomnienie św. Poncjana przypadało 30 października.

8 września – bł. Alanus de La Roche, kapłan

Wypada przypomnieć tę postać, gdyż jest ona organicznie związana z tak powszechnym dzisiaj nabożeństwem, w Kościele, jakim jest różaniec.

Właśnie nasz Błogosławiony może by nazwany jego ojcem, teologiem i apostołem. Jakby w nagrodę i on również zasłużył sobie, że go zabrała Matka Boża w dzień swoich urodzin, 8 września.

Hagiografia katolicka zna o tym imieniu: 4 świętych i 9 błogosławionych. Nasz Błogosławiony nie był wprawdzie nigdy oficjalnie wyniesiony do chwały ołtarzy, ale dotąd ją odbiera w niektórych okolicach. *Bibliotheca Sanctorum*, wydana przez Instytut Papieski w Rzymie, również nadaje mu ten tytuł.

Bł. Alanus urodził się w Bretanii (Francja) w 1428 roku. Jako młodzieniec wstąpił do dominikanów w Dinan (Saint Malo). W roku 1459 przełożeni wysłali go na studia filozoficzne i teologiczne do Paryża. Po święceniach kapłańskich wykładał w kolegiach zakonnych: w Douai (1464–1465), w Gand (1468–1470), w Rostocku (1473) itd.

Błogosławiony ma pewną zasługę w reformie swojego zakonu. Najwięcej jednak wsławił się rozpowszechnianiem nabożeństwa różańca świętego. Jemu to właśnie różaniec zawdzięcza swój obecny wygląd: podział na 15 dekad, które razem tworzą 150 pozdrowień anielskich i 15 tajemnic do rozważania. Tak ułożony różaniec nazwał Psałterzem Maryi.

Błogosławiony był też żarliwym propagatorem tej modlitwy. Dla nadania trwałości dziełu bł. Alanus założył bractwo Różańca świętego w Douai roku 1470. Za nim poszły dalsze.

Bł. Alanus zostawił także nieco pism z dziedziny teologii i mistyki. Sam też żył bardzo intensywnym życiem wewnętrznym. Jak sam wyznał, miał szczęście kontaktować się ze św. Dominikiem (śp. 1221) i od niego otrzymać wskazówki. Być może, że właśnie dlatego uważa się św. Dominika za autora modlitwy różańcowej. Błogosławiony Alanus de la Roche w rodzinnych stronach bywa znany pod nazwiskiem Alanus van den Clip. Pożegnał ziemię dla nieba w pełni sił, gdy miał 48 lat, 8 września 1476 roku.

przygotował Mieczysław Kozioł
na podstawie książki:
ks. Wincenty Zaleski SDB –
„Święci na każdy dzień"

Trochę historii...

pisze Halina Świderska

Święty Stanisław ze Szczepanowa, biskup i męczennik, w kulturze Polski

Biskup Stanisław ze Szczepanowa jest pierwszym kanonizowanym Polakiem. Jego kanonizacja odbyła się 8 maja 1253 roku we Włoszech w Asyżu i w ten dzień obchodzimy uroczystość Św. Stanisława biskupa, choć zabójstwo Męczennika ze Skałki odbyło się 11 kwietnia 1079 roku.

Gdy wejdziemy do wnętrza katedry wawelskiej zobaczymy na środku ołtarz z czarnego marmuru pod złoconą kopułą i srebrną trumnę, w której spoczywają doczesne szczątki świętego biskupa. Przez kościół polski został ogłoszony Stanisław głównym, obok Świętego Wojciecha patronem Polski i ojcem Ojczyzny.

Krakowskie mauzoleum, to jest grobowiec Świętego Stanisława, jest wzorowany na mauzoleum Świętego Piotra w Rzymie w Bazylice Watykańskiej. Jest biskup Stanisław patronem ludzi odważnych zmagających się z trudami życia społecznego i patronem ładu moralnego w świecie.

Już po męczeńskiej śmierci Świętego biskupa powstawały legendy o nim. Według jednej z nich poćwiartowane zwłoki biskupa były strzeżone przez dwa orły, zanim w sposób cudowny zrosły się w jedno ciało. Stało się to symbolem jednoczenia Polski podzielonej przez pond sto lat na dzielnice.

Polskę zjednoczył książę kujawski Władysław, zwany Łokietkiem. On również w dniu 20 stycznia 1320 roku ukoronował się na króla Polski w katedrze Wawelskiej. Przed koronacją książę Władysław odbył pokutną pielgrzymkę do miejsca męczeństwa biskupa na Skałkę; odtąd każdy Polski król musiał przed koronacją złożyć hołd męczennikowi ze Skałki. Nie zrobił tego tylko ostatni król Polski Stanisław August Poniatowski. Wówczas tłumaczono, że trudy jego panowania i tragiczny koniec Polski były spowodowane brakiem pielgrzymki króla na Skałkę.

Istnieje inna legenda-przepowiednia, która dziwnie sprawdziła się w dziejach Polski. Według niej żaden Polski król o imieniu Stanisław nie będzie miał spokojnego życia i spokojnego panowania i nie spocznie na Wawelu po śmierci, ponieważ polski król Bolesław Śmiały zabił biskupa Stanisława.

Znali tą legendę wszyscy Polscy królowie dynastyczni: Piastowie, Jagiellonowie, Wazowie ciekawe, że żaden z nich nie dał żadnemu swojemu synowi na imię Stanisław. Wśród królów elekcyjnych było dwóch Stanisławów: Stanisław Leszczyński i Stanisław August Poniatowski. I właśnie ich losy były tragiczne dla nich i dla Polski. Żaden z nich nie spoczął na Wawelu.

Króla Stanisława Leszczyńskiego, który panował bardzo krótko, mimo że był światłym człowiekiem, a potem został zięciem króla Francji wyrzuciła z mauzoleum Lotarynki ateistyczna rewolucja francuska. Króla Stanisława Augusta Poniatowskiego usunęli z Polskiego kościoła w Moskwie bolszewicy.

I oddano je Polsce, ale Polska dwudziestolecia międzywojennego nie miała atencji do króla, który podpisał trzy rozbiory Polski. Do dziś jest zresztą różnie oceniany. Jedni go wysławiają, że dla Polskiej kultury, sztuki, nauki zrobił bardzo wiele. Inni, że na aktach trzech rozbiorów Polski widnieje jego podpis. Spory o Stanisława Augusta toczą się do dziś.

Trwało to do lat osiemdziesiątych i początku dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku. O ile trumienka ze zwłokami Stanisława Leszczyńskiego spoczęła na Wawelu, o tyle co do Stanisława Augusta o umieszczenie jego zwłok były wielkie spory. Na początku lat dziewięćdziesiątych wśród krakowskich historyków i historyków sztuki krążyła

pogłoska, iż ówcześni włodarze katedry wawelskiej, zapytani, czy zgodzą się przyjąć śmiertelne szczątki ostatniego króla Polski do katedry wawelskiej, mieli odpowiedzieć z uśmiechem, że się nie zgadzają na pochówek królewski na Wawelu. A zapytani, dlaczego odpowiedzi z uśmiechem ,,Bo była by to zachęta dla wszystkich, aby tak by postępowali". Chodziło o podpis króla na traktatach rozbiorowych Polski. Ostatecznie król Stanisław August Poniatowski spoczął w podziemiach katedry warszawskiej.

Do dziś znana jest uroczysta pieśń *„Gaude Mader Polonia"* - „Ciecz się, Matko Polsko", którą śpiewamy z racji wielkich świąt kościelnych i państwowych. Mało kto dzisiaj wie, że pieśń ta powstała we Włoszech w trakcje kanonizacji Świętego Stanisława, a ułożył ją polski dominikanin, Wincenty z Kielc.

Powstały też listy-życiorysy Świętego Stanisława. Pierwszy napisał ów dominikanin, autor pieśni *„Gaude Mader Polonia"*.

Jest Święty Stanisław ze Szczepanowa bohaterem religijnych utworów literackich – pisali o nim Juliusz Słowacki, Józef Karczewski, Maria Dąbrowska.

Przyznać trzeba, że niektórzy autorzy utworów stawali nie po stronie biskupa Stanisława, a po stronie króla Bolesława Śmiałego. Do dziś ten konflikt nie jest rozstrzygnięty wśród Polaków.

Święty Stanisław jest bohaterem według przedstawień w malarstwie tablicowym (obrazy) w wieku XIV, XV, XVI. Istnieje temat obrazu nazywający się ,,Święta Rozmowa". Obraz ten przedstawia matkę Boską stojącą w środku obrazu z koroną na głowie jako królową Polski, a po bokach dwaj główni patroni Polski: Święty Wojciech i Święty Stanisław ze Szczepanowa w strojach biskupich.

Święty Stanisław ze Szczepanowa w malarstwie polskim przedstawiony jest na obrazie znajdującym się na krużgankach klasztoru ojców Franciszkanów w Krakowie. Jest tam galeria portretów biskupów Krakowskich. W kościele mariackim przechowywany jest cykl obrazów przedstawiających życie świętego Stanisława; obrazy te pochodzą z XVI wieku. W poprzednim odcinku przedstawialiśmy jeden z tych obrazów: ,,Karanie Niewiernych Żon".

W katedrze wawelskiej przechowywany jest ornat, dar Piotra Kmity z XVI wieku, wykonany haftem wypukłym. Na ornacie przedstawione są sceny z życia Świętego Stanisława.

Wśród dzieł literackich, poświęconych świętemu Stanisławowi biskupowi, na pierwszy plan wysuwa się poemat pod tytułem „Stanisław", autorstwa następcy świętego Stanisława na stolicy biskupiej w Krakowie – Karola Wojtyły. Jest on tym bardziej ważny i ciekawy, że został napisany 30 września 1978 roku, czyli na 2 tygodnie przed wyborem Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Są w tym poemacie zawarte myśli świętego Stanisława w momencie, gdy król Bolesław wkroczył z mieczem do kościoła na Skałce, aby zamordować biskupa.

Myślał może Stanisław: *„Słowa moje nie nawróciły cię, może nawróci krew"*. Są też rozważania o Polsce, między innymi: *„Ziemia Polska przebiega w zieleniach, w jesieniach i w śniegach. Jest to ziemia trudnej jedności, ziemia ludzi poszukujących własnych dróg ziemia, rozerwana w ciągu wielu pokoleń przez trzech zaborców"*.

Przed pierwszą pielgrzymką Jana Pawła II do Ojczyzny w środowiskach duszpasterskich, studenckich, ludzi pracy, inteligenci powstała pieśń przetworzeniem dawnego hymnu na cześć Świętego Stanisława *Gaude Mader Polonia*, którą witaliśmy Ojca Świętego:

Wesel się Polsko cała,
Matko szlachetnych ludzi!
Przez wieki tobie chwała,
przez wieki Bogu służysz.
Ciesz się dobrym pasterzem,
biskupem Stanisławem,
on życie dał w ofierze
za prawdę, lud i wiarę.
Uproś nam Stanisławie
u Boga cnotę męstwa
by w każde słusznej sprawie
móc wytrwać do zwycięstwa.

Halina Świderska

Chusta Weroniki

Rozdział XII

Klaudia szybko zasnęła, ale w nocy powtórzyły się jej koszmary dotyczące Jezusa. We śnie znów widziała Go ubiczowanego i ukrzyżowanego, a ona bezradnie stała i bezradnie patrzyła, nie mogąc mu w niczym pomóc.

Zbudziła się bardzo wczesnym rankiem, mokra od potu; serce biło jej bardzo szybko i miała jak najgorsze przeczucia o Jezusie. Szybko ubierała się i postanowiła porozmawiać jeszcze z mężem. Bez zapowiedzi weszła do jego *cubiculum*.

Piłat był bardzo zdziwiony tak wczesną wizytą żony.

– Witam cię, moja Jutrzenko, moja ukochana Kornelio. Co sprowadza Cię tak wcześnie do mnie?

– Kochany mój mężu Poncjuszu, oby ten dzień był najszczęśliwszym dniem twojego życia! Przychodzę, aby Cię jeszcze raz prosić – nie podpisuj, kochany, wyroku sądu żydowskiego, gdyby do ciebie trafił wyrok na Jezusa z Nazaretu. Proszę, nie podpisuj go, bo to człowiek sprawiedliwy i wielki filozof, który Rzymowi nie zagraża, głosi tylko miłość między ludźmi. Dziś w nocy śniło mi się, że skazałeś Go na śmierć krzyżową.

– Moja droga Kornelio! Nigdy nie wydałem niesprawiedliwego (przynajmniej tak myślę) wyroku, krzywdzącego człowieka sprawiedliwego. Ten Żyd musi mieć wyjątkowe względy u mojej żony, skoro najpierw pisze do mnie list, a potem niespodziewanie rankiem znów przychodzi do mnie prosząc za nim.

Tu Piłat uśmiechnął się.

– Poncjuszu! Słyszałam kilka jego nauk. To wielki filozof! Całą noc dręczyły mnie koszmarne sny, że będzie skazany na ukrzyżowanie. Nie możesz tego zrobić! Przysięgnij mi, drogi mężu, na swoją miłość do mnie, że nie wydasz krzywdzącego wyroku na Jezusa z Nazaretu.

– Moja kochana Kornelio, przysięgam Ci na moją miłość do ciebie, żono moja, że na Jezusa z Nazaretu nie podpiszę wyroku śmierci.

I Piłat pocałował ją w czoło.

– Dziękuję ci, mój mężu.

- Moja kochana, teraz muszę Cię niestety opuścić. Jutro dla Żydów zaczyna się wielkie święto. Pewnie będą mieć kilka spraw do mnie, do rzymskiego prokuratora przed swoim świętem Paschy.

* * *

W tym samym czasie dwóch młodych mężczyzn szło ulicami Jerozolimy. Szli w kierunku domu Efraima. Oczy i twarze mieli zapuchnięte od płaczu i czerwone od łez. Nie odzywali się do siebie. Wyglądali na ludzi, których dotknęło wielkie nieszczęście. Byli to Jan z Betsaidy, umiłowany uczeń Jezusa z Nazaretu i Marek z Jerozolimy, syn bogatej wdowy Miriam, właścicielki dużego domu w centrum Jerozolimy, w którym na piętrze była bardzo duża sala.

Miriam i jej syn Marek, należeli do gorących zwolenników Jezusa z Nazaretu. Ten duży dom w mieście oddali na potrzeby Jezusa i jego uczniów. Do matki Marka należał również piękny ogród na szczycie Góry Oliwnej. Było to ulubione miejsce modlitw Jezusa i jego uczniów.

Młodzi zastukali w drzwi domu Efraima. Po chwili wyszedł gospodarz.

– Pokój z tobą, Efraimie - powitali go młodzi ludzie.

– Pokój z wami, Janie i Marku! Co przynosicie?

– Dostojny Efraimie, stało się wielkie nieszczęście, naszego Mistrza Jezusa z Nazaretu dziś w nocy aresztowała straż arcykapłańska.

Tu Jan rozpłakał się znów jak małe dziecko.

– Najgorsze jest, że traktowali Go jak złoczyńcę, bito Go po twarzy, związano powrozami, ubliżano Mu - dodał Marek, a i jemu z oczu zaczęły płynąć łzy.

– Chodźcie do środka. Zapraszam was na śniadanie. Jest wśród nas Maryja, matka Mistrza, będzie to dla niej bardzo bolesne, ale powinna się dowiedzieć, co spotkało jej syna. Opowiecie to wszystko, coście widzieli.

- Dostojny Efraimie, to jeszcze nie wszystko – odezwał się Jan – Nasz ukochany Mistrz podczas wieczerzy paschalnej zachowywał się bardzo dziwnie i mówił rzeczy niesamowite! Nikt z nas Go nie zrozumiał.

– Co mówił podczas wieczerzy nasz Mistrz? - pytał Efraim.

- Po spożyciu Baranka Paschalnego wziął chleb, łamał Go mówił, że to jest Jego Ciało. A potem wziął kielich wina, błogosławił go i mówił, że to wino jest Jego Krwią i kazał nam je pić. Najbardziej tajemnicze słowa powiedział na końcu: „To czyńcie na Moją pamiątkę". Kocham bardzo naszego Mistrza, ale nic z tego nie rozumiem.

– Janie i ty, Marku, przyzwyczailiśmy się przecież wszyscy do tego, że nasz Mistrz często mówi do nas w sposób tajemniczy i niezrozumiały i dopiero po jakimś czasie wyjaśnia znaczenie tych słów. Myślę, że i teraz tak będzie. Musimy poczekać, a niebawem Jezus wyjaśni nam znaczenie tych słów. A teraz chodźcie przywitać się z moimi gośćmi. Musicie wszystko to, co opowiedzieliście mnie, powtórzyć im.

Weszli do dużej sali, gdzie zastawiony był stół, wokół którego odpoczywali na sofach goście Efraima, wszyscy przyjaciele Jezusa z Nazaretu. Wśród kobiet usługujących była Jego matka, Maryja z Nazaretu. Radośnie przywitali się z przybyszami. Nie wiedzieli jeszcze jakie wieści Jan i Marek przynoszą. A chłopcy po krótkim posileniu się opowiedzieli im wszystkie wydarzenia, jakie działy się wczorajszego wieczora i nocy, tak jak opowiedzieli to Efraimowi. Na twarzach wszystkich pojawił się smutek, na niektórych niedowierzanie. Maryja, matka Mistrza, zawołała tragicznym głosem:

– Boże Najwyższy, miej miłosierdzie nade mną!

Chciała przejść do pomieszczeń kuchennych, ale zachwiała się i straciła przytomność. Kobiety, które znajdowały się najbliżej Maryi, ocuciły ją i pocieszały. Zuzanna przytuliła się do Maryi i rąbkiem chusty wycierała łzy, które płynęły po twarzy Maryi. Z wielkim wzruszeniem i współczuciem mówiła do nich:

– Nasza Matko Najukochańsza, nam wszystkim serca krwawią na myśl o traktowaniu przez kapłanów naszego ukochanego Mistrza, ale nie trać, matko, nadziei. Matko, Berenika, moja przyjaciółka, którą znacie wszyscy, a która należy do nas, jest szatną żony rzymskiego prokuratora. Ma z nią bezpośredni kontakt, bo odpowiada za jej ubiory. Będzie ona prosić żonę Piłata za naszym Mistrzem. Piłat bardzo kocha swoją żonę i jak dostojna Klaudia poprosi męża, aby wyroku na naszego Mistrza nie podpisywał, to on nie podpisze, a bez jego podpisu wyrok będzie nieważny.

Tu Zuzanna poczuła się bardzo źle. Jak może okłamywać najlepszą z matek - Jego Matkę? Ale wyrzuty sumienia zostały zgłuszone. Przecież Klaudia nie chciała się jeszcze teraz ujawniać. Muszę szanować tajemnicę mojej pani i przyjaciółki. Jezus by mnie za to nie potępił. I przytuliła się jeszcze raz do Maryi.

– Matko ukochana, proszę, tylko nie płacz! Muszę Was jednak pożegnać, przecież trzeba jak najprędzej zawiadomić Berenikę o tym, co się stało. Niech ona działa!

I szybko wybiegła na ulice Jerozolimy.

* * *

Klaudia ze spokojem przyjęła wiadomość o aresztowaniu Jezusa. Przecież Poncjusz Piłat jej mąż przyrzekł jej na swoją miłość do niej, że nie wyda wyroku śmierci na Jezusa z Nazaretu, a zawsze dotąd dotrzymywał słowa. Ale ją ogarniał smutek, gdy pomyślała, że Jezus został potraktowany jak ciężki przestępca. Gdy Zuzanna powiedziała jej, że z jej alter-ego, czyli Bereniki, zrobiła szatną żony Piłata, Klaudia była rozbawiona.

– Dobrze zrobiłaś, Zuzanno, bo dziś jeszcze nie czas, abym się wśród przyjaciół Jezusa ujawniła. Wy nie darzycie Rzymian sympatią, choć Jezus i tak wie, kim jestem naprawdę.

- Pani, jakoś musiałam powiedzieć Jego Matce, że Berenika ma możliwości ocalenia Jezusa i że są one duże. Szatna żony prokuratora wydawała mi się najlepsza, bo taka pracownica ma stały dostęp do żony prokuratora. Pani, gdybyś widziała rozpacz Maryi, też byś co wymyśliła, aby Ją zapewnić, że ktoś wstawi się za Nim. Nie mogłam przecież jej powiedzieć prawdy o tobie.

– Zuzanno, postąpiłaś dobrze i sprytnie. Dziękuję ci za to. Jestem więc swoją własną szatną.

I Klaudia roześmiała się.

* * *

Po pożegnaniu z żoną Poncjusz Piłat udał się do pretorium. Chwilę potem usłyszał głosy Żydów wywołujących go z budynku, ponieważ oni nie chcieli przebywać w budynku pogan. Arcykapłani, kapłani żydowscy i ich służba oraz straż nie chcieli się pokalać przed świętem Paschy. Piłat wyszedł do nich na zewnątrz.

- Z czym przychodzicie?

- Prosimy Cię, prokuratorze, o podpisanie wyroku śmierci na Jezusa z Nazaretu, który we-

dług naszego prawa musi umrzeć, bo jest bluźniercą. Podawał się za syna Boga Najwyższego, mówił, że sam jest Bogiem. Nasze prawo za takie bluźnierstwo karze śmiercią.

- Jezus z Nazaretu mówił również ze jest Królem – odezwały się głosy kapłanów żydowskich.

Piłat wstał, podniósł rękę do góry, aby Żydów uciszyć.

- Nie tak szybko! Najpierw przesłucham Jezusa z Nazaretu. Jeśli znajdę w nim winę, to wyrok podpiszę!

– Winien jest śmierci!!! Winien jest śmierci!!! – krzyczeli Żydzi.

I straż kapłańska przyprowadziła do Piłata skazańca. Poncjusz Piłat był bardzo ciekawy, jak wygląda Żyd, który pozyskał sobie względy jego żony i którego Klaudia porównywała z Platonem i Arystotelesem. Zobaczył bardzo wysokiego mężczyznę o barczystej budowie ciała z długimi spadającymi na ramiona jasnymi, kręconymi włosami. Najbardziej jednak fascynujące było u skazańca spojrzenie jego błękitnych oczu. Przez dłuższą chwilę skazaniec i prokurator popatrzyli na siebie. Piłatowi zdawało się, że te błękitne oczy Jezusa z Nazaretu patrzą na niego tak przenikliwie, że ten, który je posiada, wie wszystko o nim, o rzymskim prokuratorze Judei. Popatrzył na sińce i zadrapania na twarzy Galilejczyka.

Widać straż arcykapłańska nie szczędziła Mu razów, przemknęło przez głowę rzymskiego prokuratora i odczuł głęboką litość dla skazanego.

– Czy Ty jesteś Jezus z Nazaretu? Kapłani wasi oskarżają Cię o to, że podawałeś się za Syna Boga Izraela i Króla – spytał Go Piłat.

- Tak, Ja jestem Jezus z Nazaretu, jestem Królem, ale Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby Królestwo moje było z tego świata, słudzy moi walczyliby, abym nie został wydany Żydom. Jam na to się narodził i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Kto jest z prawdy, słucha głosu mego.

– Więc jesteś Królem? - ponownie spytał Piłat.

– Czy Ty sam o tym wiesz, czy też powiedzieli Ci inni? Jeszcze raz mówię, że przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie…

Tu Piłat odczuł zniecierpliwienie na takie słowa skazańca; znów ktoś mówi mu o prawdzie, a to przecież tylko kłopotliwy konstrukt teoretyczny. Przecież prawda nie istnieje - myślał.

– A cóż to jest prawda? - spytał Galilejczyka Piłat i dalej rozwijał swą wypowiedź. – Przecież prawdy nie ma na świecie - odpowiedział Piłat samemu sobie, ale przede wszystkim skazanemu.

– Jam jest Drogą, Prawdą i Życiem, jeśli ktoś słucha głosu mego będzie miał życie wieczne – bardzo stanowczo odpowiedział rzymskiemu prokuratorowi Jezus z Nazaretu.

– Człowieku! Czy Ty zdajesz sobie sprawę, że mam władzę uniewinnić Cię albo skazać Cię na ukrzyżowanie. Ja, prokurator rzymski, mam taką władzę nad Tobą.

– Nie miałbyś żadnej władzy nade mną, gdyby nie dał Ci jej mój Ojciec - padła znów stanowcza odpowiedź skazańca.

Tu niewiele brakowało, aby Piłat stracił cierpliwość do skazańca, ale ponieważ był doświadczonym prokuratorem wiedział, że urzędnik rzymski nie może sobie pozwolić na ujawnienie emocji, gdy prowadzi przewód sądowy. Pomyślał: jeszcze jeden prorok wśród Żydów, ale ten jest całkiem pomylony. Cały czas podczas przesłuchania Jezusa Piłat miał dziwne odczucia: nie wiedział skąd one się brały. Wydawało mu się, że to Jezus z Nazaretu jest jednocześnie jego oskarżycielem, sędzią i obrońcą. Spytał tylko Jezusa:

- Pochodzisz z Galilei?

– Tak - padła krótka odpowiedź.

– Więc jesteś spod władzy Heroda i Herod powinien Cię sądzić. – Jezusie z Nazaretu odsyłam Cię do Heroda. Jest teraz w Jerozolimie, przyjechał na święto Paschy.

I klasnął kilka razy w ręce. Pojawili się dwaj strażnicy i wyprowadzili skazańca. Zostawszy sam Piłat odetchnął i nalał sobie duży puchar wina.

– Całkiem pomylony – powiedział do siebie Piłat, ale prawo rzymskie nie skazuje wariatów za ich wariactwa i rzeczywiście to człowiek sprawiedliwy. Nie ma w nim żadnej winy. Moja Kornelia miała rację, że on nic złego nikomu nie uczynił. Nie mogę więc podpisać na niego wyroku skazującego go na ukrzyżowanie. Piłat był bardzo zadowolony, że odesłał skazańca Herodowi. CDN

Legenda:

Cubiculum – sypialnia w domu rzymskim.

Pretorium – pomieszczenie dla strażników w budynku, w którym sprawowali władzę Rzymianie.

WSPOMNIENIA

Oświęcim – rok 1939

wspomina Władysław Kamiński

Wojna Światowa rozpoczęła się 1 września 1939 niemiecką napaścią na Polskę. Niemcy już wcześniej zagrażali Polsce. Hitlerowski dyktator Adolf Hitler chciał przyłączyć do Rzeszy wolne miasto Gdańsk. Zażądał tzw. korytarza w pasie ziemi, który umożliwiał Polsce dostęp do morza. Ale odcinał główne porty Niemiec od Prus Wschodnich. Anglia i Francja przyrzekły Polsce pomoc i 3 września po napaści Niemiec na Polskę wypowiedziały wojnę. Przyłączyły się do nich Australia, Indie i Nowa Zelandia. Następnie południowa Afryka i Kanada. W pierwszych latach wojny Niemcy zajęli Polskę, Danię, Norwegię, Luksemburg, Holandię, Belgię i Francję. Włochy stanęły po stronie Niemiec. Niemcy i Włochy opanowały Jugosławię i Grecję. W piękny dzień o godzinie przed południem przeleciał sobie jeden samolot nad miastem Oświęcim. Pułap wysokości jego był tak niski, że można by ze znajdy (procy) do niego strzelać. Jak się okazało to był samolot z Luftwaffe (niemiecki). Na drugi dzień w godzinach rannych już nie wiem czy ten sam czy inny przeleciał nad dworcem kolejowym w Oświęcimiu i zrzucił ładunek bombowy. W wyniku czego zostało zabitych 17 osób. Osoby te przywieziono ku ul. Zaborskiej, tam ich ułożono na kawałku trawy, kiedy dokonano oględzin pochowano ich na miejscu wiecznego spoczynku. Czy wszystkich, tego już nie wiem. To był pierwszy dzień, który przeżyli mieszkańcy miasta Oświęcim. W naszym domu atmosfera z powodu tego nieszczęsnego dnia była bardzo nerwowa. Już dosyć głośno mówiło się o wojnie. Nie wiadomo było, jak się przygotować na wszelki inny wypadek. Ludzie byli rozgoryczeni na szybach przyklejali paski z papieru w celu jakichś wstrząsów. Nikt nie wiedział jaka będzie to wojna. Szyli maski przeciwgazowe które miały zabezpieczać przed użyciem gazu. W wyniku tego dnia nieszczęsnego zrobił się straszny niepokój w całym mieście. Ludzie zaczęli uciekać z miasta, atmosfera wzrastała z ogromnymi nerwami i szła w górę, zrobiło się takie zamieszanie, że się nie da opisać. Ludzie zabierali co kto miał w przeróżny sposób na czym mógł coś załadować i z tym uciekali. CDN

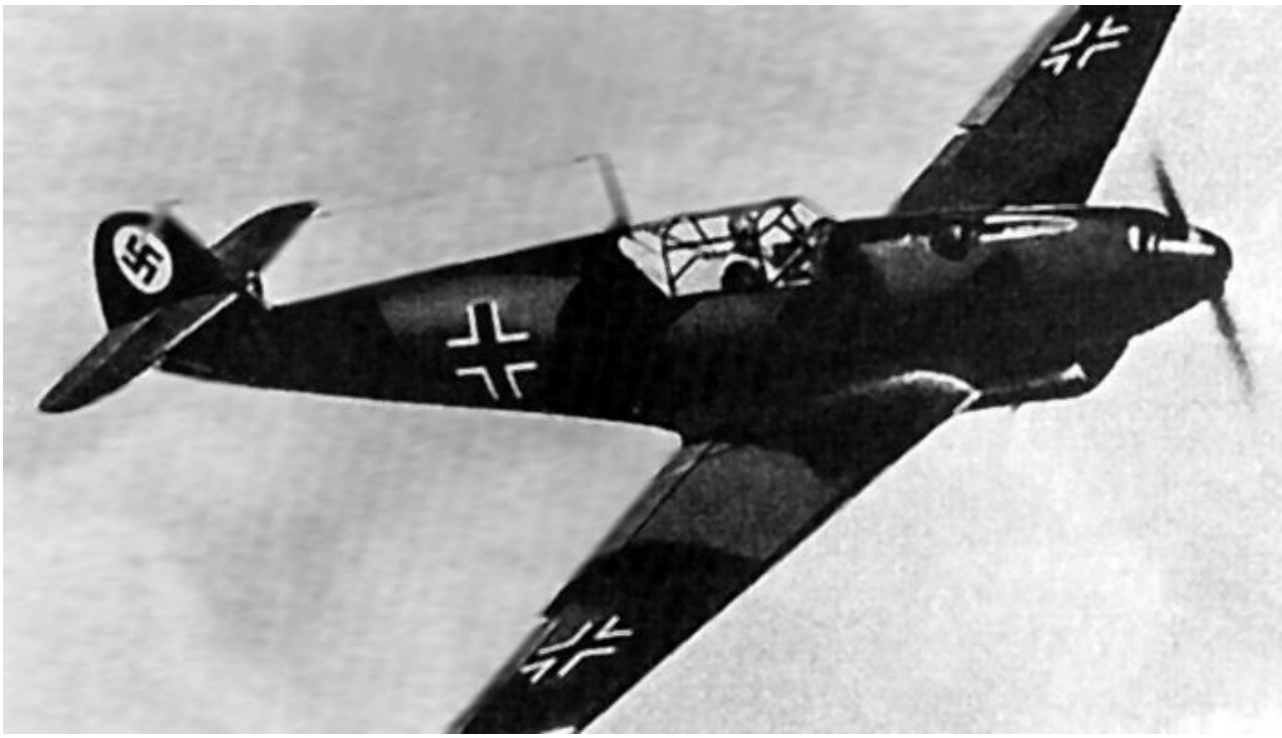

WAKACYJNE WSPOMNIENIA

Wycieczka do Wadowic

wspomina Małgosia Chominiec

Dawniej, kiedy jeszcze mieszkałam w Krakowie chodziłam do Środowiskowego Domu Samopomocy. Pewnej wiosny z kolegami i opiekunami z ŚDS byliśmy na wycieczce w Wadowicach w mieście urodzenia i wychowania Karola Wojtyły, późniejszego Ojca Św. Jana Pawła II. Było nas bardzo dużo. Jechaliśmy pociągiem papieskim ze stacji Kraków-Płaszów. Po przyjeździe pociągu do stacji Wadowice i opuszczeniu go przez uczestników wycieczki, przeszliśmy przez stację i doszliśmy do alei, która prowadziła do słynnego rynku. Aleja była obsadzona z obu stron topolami. W połowie alei na wyznaczonym placu stał pomnik poświęcony pomordowanym przez Niemców w okresie II wojny światowej mieszkańców tej okolicy. Po pokonaniu schodów do góry opiekunka nasza Kasia powiedziała, że na razie idziemy do kawiarni na słynne kremówki i kawę, które jadł Karol Wojtyła. Po miłym pobycie w kawiarni przy dobrych kremówkach i kawie, poszliśmy zwiedzać muzeum, które mieści się w domu rodzinnym Karola Wojtyły. Muzeum składało się z dwóch pokoi, kuchni i przedpokoju. Wszędzie były zdjęcia rodzinne, kwiaty i świeciły się małe lampki. Po zwiedzeniu domu–muzeum wpisaliśmy się do księgi pamiątkowej która była położona na stoliku w przedpokoju przed wejściem do mieszkania Wojtyłów. Potem poszliśmy zwiedzać Bazylikę Ofiarowania Najświętszej Mari Panny, w której był czczony Karol Wojtyła. Na rynku przed bazyliką stały na kolumnach różne pomniki Ojca Świętego Jana Pawła II. Nieco dalej była wystawa zdjęć z różnych pielgrzymek Jana Pawła II do różnych krajów i miast. Przed wejściem do bazyliki stał pomnik Jana Pawła II.

Po wejściu do środka skręciliśmy do kaplicy lewej, gdzie nad ołtarzem wisiał zegar słoneczny. Po obu stronach ołtarza w tej kaplicy na drabinkach stały świeczniki. Na schodach prowadzących do ołtarza były rozłożone w półkole sztuczne margerytki biało-żółte. Potem przeszliśmy do kaplicy prawej, gdzie na progu stała chrzcielnica, pamiątka po Karolu Wojtyle. A między jedną kaplicą a drugą na ścianie wisiał obraz przedstawiający Ojca Jana Pawła II klęczącego przy chrzcielnicy. W ogóle bazylika w Wadowicach jest zawsze ładnie ubrana. Boczna kaplica była poświęcona w całości Ojcu Pio. M.in. były tam Jego relikwie. Na zewnątrz bazyliki stało na kolumnie popiersie Ojca św. Jana Pawła II a u podnóża kolumny stała ikebana z margerytek biało–żółtych. Niedaleko kolumny była scena, na której stał wówczas tron papieski a na nim stał oparty portret Jana Pawła II a na siedzeniu fotela stała taka sama ikebana jak u podnóża kolumny z popiersiem. Na przeciwko sceny na stelażu była zrobiona brama z gałązek świerkowych przetykanych kwiatami. Na około rynku są sadzone drzewa które się ścina w specjalny sposób w formie kolumn zakończonych kulami. W ogóle miasto Wadowice jest bardzo ładnym pięknym miastem w Polsce. Robiliśmy zdjęcia potem sieliśmy na ławce naprzeciw kościoła i jedliśmy kanapki. Byłam bardzo zadowolona z wycieczki, bo nie było bardzo gorąco.

URODA

Sposób na upał – kąpiel miętowo-chłodząca

opracowała Teresa Kukuczka

Kąpiel chłodząca dobra jest na upały, obniża temperaturę naszego ciała i przynosi ulgę. Chłodzącą kąpielą jest kąpiel z dodatkiem mięty. Do letniej wody w wannie dodaj napar z mięty. 2-3 garści listków mięty lub dwie torebki herbatki miętowej. Zalej 1 litrem przegotowanej wody. Potem napar ten wlej do wanny. I kąpiel gotowa.

TO CIEKAWE

O ziemniaku

pisze Gienia Leja

Ziemniak to znane warzywo. Jak wiemy można z niego zrobić zupę ziemniaczaną, placki ziemniaczane czy też frytki. Ziemniaki zawierają witaminy: D, K, E, B6, dużo witaminy C oraz niewielkie ilości witamin: A, B1, B2, B3 oraz PP. Są bogate w sole mineralne: sód, potas, magnez, wapń, żelazo, miedź, cynk, jod i inne. Ziemniak jest niskokaloryczny. Działa moczopędnie i tym samym oczyszczają organizm ze szkodliwych substancji. Jest lekkostrawny. Ziemniak służy do produkcji pasz dla zwierząt, krochmalu, kosmetyków, a nawet lekarstw. Spożywanie ziemniaków poprawia pamięć. 116 kg ziemniaków zjada przeciętny Polak rocznie. Najcięższy ziemniak świata został podobno wykopany w stanie Kolorado, USA. Jego ciężar wynosi 49 kg, długość 70 cm, a średnica 37 cm.

Informacje pochodzą z zasobów Internetu.

ZDROWIE

CUKRZYCA

przygotowała Wiesia Szymczyk

Cukrzyca jest chorobą, która przydarza się wielu ludziom. Aby sprawdzić, ile mamy cukru w organizmie trzeba zrobić badanie. Ale zanim to badanie trzeba iść do lekarza, aby poprosić o skierowanie na to badanie. Ważne jest wiedzieć, ile mamy cukru w sobie, bo jeśli cukru jest zbyt mało albo za dużo to możemy się czuć gorzej i np. nasze serce, wątroba, oczy mogą chorować. Jeśli ktoś choruje na cukrzycę to nie powinien jeść słodyczy choćby takich jak czekolada, cukierki, ciastka np. z masą lub pączki czy batony. Osoby chorujące na cukrzycę nie powinny też jeść niektórych owoców takich jak banany czy winogrono, bo te owoce mają bardzo dużo cukru. Chorzy na cukrzycę mogą też wiele produktów jeść oczywiście z umiarem. Są to niektóre owoce np. arbuz, agrest, truskawki, maliny, wiśnie, ananas surowy nie z puszki. Także jogurty, serek homogenizowany naturalny, czy choćby takie warzywa jak marchewka i sałata. CDN

KULINARIA

Placek pachnący korzeniami

Przepis przygotowała Iwona Harazińska

Składniki: Ciasto 1: 3 żółtka, 2 szkl. mąki,18 dag masła, 3 łyżki cukru, łyżeczka proszku do pieczenia. **Ciasto 2**: 18 dag czekolady gorzkiej 70 proc. Kakao, 10 dag masła, 2 łyżki cukru, 3łyżki mąki, 2 jajka, ½ łyżeczki proszku do pieczenia **Kruszonka**: 10 dag masła, 15 dag mąki, 11 dag cukru, łyżeczka cynamonu. **Dodatkowo**: 80 dag dojrzałych śliwek bez pestek, 2 łyżki mąki ziemniaczanej.

Wykonanie: Ciasto 1 zagnieć, schłodź. Kruszonkę zagnieć, schłodź. Ciasto2: czekoladę i masło roztop, przestudź, zmiksuj z cukrem i jajkami. Połącz z mąką i proszkiem do pieczenia. Zetrzyj do formy (24x36 cm) ciasto 1.Wyłóż ciasto 2. Śliwki maczaj w mące ziemniaczanej, układaj na cieście. Piecz 15 min w 180 C. Zagnieć kruszonkę, posyp ciasto, piecz jeszcze ok 35 min.

Deser czekoladowy z płatków gryczanych

Poleca Marysia Wałach

Składniki: 1 szklanka płatków gryczanych, 1-2 łyżki kakao, szklanka powideł śliwkowych lub świeże zmiksowane śliwki, miód do smaku, woda.

Przygotowanie: Płatki gryczane zalej wodą i doprowadź do wrzenia. Wymieszaj z powidłami lub musem śliwkowym. Dodaj kakao. Zmiksuj na krem z dodatkiem miodu (do smaku). Ten deser smakuje wybornie zarówno na ciepło, jak i na zimno.

S M A C Z N E G O !!!

KONKURS

Warunkiem rozwiązania konkursu jest podanie hasła z krzyżówki oraz przygotowanie prawidłowych odpowiedzi na poniższe pytania. Rozwiązania prosimy złożyć w gabinecie psychologicznym (307) do dnia do 20.10.2017. Spośród autorów prawidłowych rozwiązań wylosujemy 3 nagrody główne oraz nagrody pocieszenia.

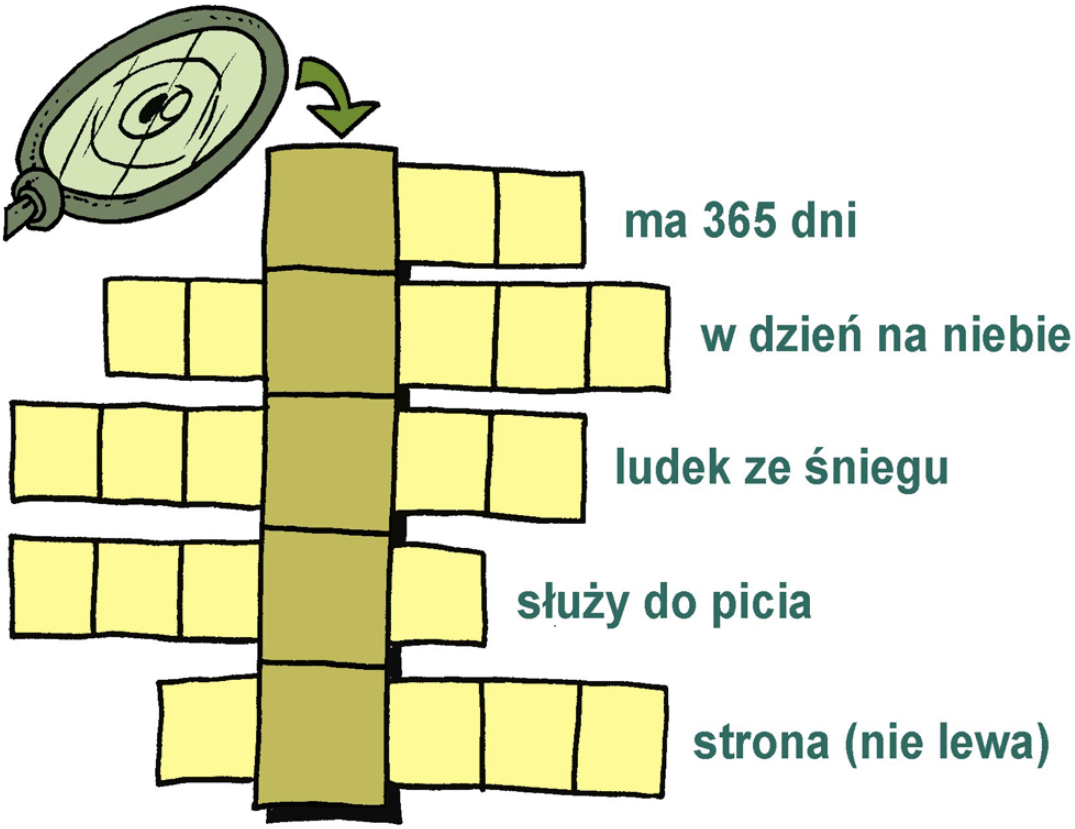

PYTANIA KONKURSOWE:

1. Podaj wagę najcięższego ziemniaka, który został wykopany w Kolorado w USA.
2. Kim był Stanisław ze Szczepanowa?
3. W jakim mieście znajduje się Brama Floriańska?
4. Kim był św. Poncjan?
5. Jak nazywa się zespół, który założył Robert Gawliński?
6 .Kiedy (podaj datę) rozpoczęła się II wojna światowa?
7. Czym zajmuje się jubiler?
8. Jaką dyscyplinę sportową uprawia Anita Włodarczyk?
9. Jakie kwiaty rosną latem w ogrodzie? Wymień minimum 3 przykłady.
10. Najbardziej znane zwierzę Australii to …?

Zespół Redakcyjny: Kornelia Monka, Aniela Pecel, Jola Tondus, Ludwik Przała, Teresa Kukuczka, Michał Zesławski, Boguś Kuźma, Ela Gzela, Stasia Zborowska, Gienia Leja, Beata Kaczmarska, Małgosia Chominiec, Krzysztof Paleczny, Jurek Wołowiec, Wiesia Szymczyk, Aleksandra Wieczorek, Mieczysław Kozioł, Teofil Korzeniowski, Maria „Kościelna" Wałach, Kasia Wiśniewska, Marian Maj. **Redaktorzy współpracujący:** Halina Świderska, Maria Nęcka, Władysław Kamiński, Anonimowy Dziennikarz. **Okładka:** Leszek Syguła. **Skład:** Agnieszka Jargus, Krzysztof Wieczorek.